OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Basztowa 17.** Telefon redakcji i administracji: **595-32.** Skrytka pocztowa **Kraków I, Nr 538** — Konto P. K. O. **Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—**

Wydawca: **Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie**
Redaguje Komitet

Nr 12 Kraków, 28 marca 1948 Rok XXXV

Na dzień Zmartwychwstania

Obchodzić znowu będziemy Święto Zmartwychwstania, święto zwycięstwa Jasności nad śmiercią, triumf Chrystusa.

Ewangelia obszernie nam podaje o męce Pańskiej. Historyk rzymski Tacyt, zaznacza w swoich Rocznikach... »Chrystusa, za panowania Tiberiusza starosta Pontius Pilatus o katusze przyprawił«.

Ewangelia obszernie nam podaje o Zmartwychwstaniu Pańskim, jak to »pierwszego dnia szabatu Maria Magdalena przyszła rano, gdy jeszcze były ciemności i ujrzała kamień odwalony od grobu«.

Ewangelia św. Łukasza opowiada:

»A wszedłszy nie znalazły ciała Pana Jezusa. I stało się: gdy się sercem zatrwożyły dlatego, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych. A gdy się bały, a schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: Co szukacie żyjącego między umarłymi? Nie masz go tu, ale wstał. Wspomnijcie jako wam opowiadał, gdy jeszcze był w Galilei, mówiąc iż potrzeba, aby Syn Człowieczy był wydany w ręce ludzi grzesznych i był ukrzyżowany, a trzeciego dnia aby zmartwychwstał«.

Gradual Mszy św. podczas Wielkiej Niedzieli i całej jej oktawy, rozpoczyna się od słów Psalmu 117:

»Tenci jest dzień, który uczynił Pan: radujmy się i weselmy się weń«.

Kościół powtarza te słowa wielokrotnie i z dziwnym uporem, chcąc zachęcić nas a nawet niejako zmusić do przyobleczenia się w radość.

Po akcentach głębokiego bólu i smutku bez dna, które dominują w okresie wielkotygodniowym, po mroku Ciemnej Jutrzni, symbolizującej wejście świata w noc z chwilą ukrzyżowania Światłości, po tym okresie zamykającym ludzkie serca w nastrój pokuty, następuje nagły zwrot. Zwrot ten dokonuje moment Zmartwychwstania. Liturgia rozkwita weselem. Niekończące się Alleluja, radosne nawoływania psalmisty, biały kolor szat — wszystko to jest wyrazem radości. Radość Kościoła nie powinna być dla nas jakimś pustym dźwiękiem, trzeba byśmy włożyli w niego swoją treść. »Radujmy się i weselmy« — woła psalmista.

Radość przyjdzie w sposób łatwy, nie będziemy jej sztucznie tworzyć, wypłynie sama i szczerze z nas, jeżeli — i tu zjawia się pewien warunek konieczny — jeżeli prawdę, na którą uroczystość Wielkiej Nocy wskazuje, przeżyjemy.

Sekwencja z Mszy św. formułuje tę prawdę zupełnie po prostu:

»Chrystus niewinny z Ojcem znowu pojednał nas, grzeszniki«.

I oto w tym tkwi właśnie powód do naszego wesela. Radość towarzyszy zwycięstwu. Zmartwychwstanie Jezusa jest zwycięstwem nad grzechem i nad śmiercią, jest zwycięstwem Jego i zwycięstwem naszym, bo zmartwychwstaje z Nim nasza ludzka natura.

W liturgii, która na ten dzień jest tak przedziwnie prosta, zawarte są słowa również bez patosu, bez pretensji, ilustrujące, jak praktycznie należy obchodzić ten dzień. Św. Paweł mówi:

»Uprzątnijcie kwas stary, abyście byli nowym zaczynem... Świętujmy przeto nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w przaśnikach szczerości i prawdy«.

Hosanna Synowi Bożemu!

Posiedzenie Komitetu Współpracy PSL i SL

W dniu 11 marca br. odbyło się w gabinecie wicepremiera p. Antoniego Korzyckiego, kolejne posiedzenie **Centralnej Komisji Współpracy Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego,** w którym wzięli udział **ze strony SL prezes, min. Baranowski, wicepremier Korzycki, wiceminister Drewnowski i poseł Juszkiewicz, ze strony PSL — poseł Wycech, poseł Banach i p. Domański.**

Omówiono zasady i treść deklaracji o jedności działania SL i PSL i wyłoniono komisję redakcyjną dla opracowania ostatecznego projektu tekstu deklaracji. W skład komisji weszli **ze strony SL min. Grubecki i poseł Juszkiewicz, ze strony PSL — p. Banach i p. Wacław Szayer.**

Zwyczaje Wielkanocne
na ziemiach polskich

Święta Wielkanocne, to święta triumfu Chrystusa nad śmiercią. Boską bowiem swą mocą, odwalił Chrystus kamień grobowy śmierci i promienną aureolą świętości wytyczył nam drogę do życia nowego, wiecznego. Na całym świecie obchodzi się uroczyście święta ZmartwychwstaniaPańskiego, ale może u nas, w Polsce, święta te posiadają największą wymowę. Wszak do tej radości, że Chrystus zmartwychwstał, zatriumfował nad śmiercią, dołącza się i radość budzącego się życia w przyrodzie, która jak by się stroiła na uroczystość swego Stwórcy i Pana!

Święta Wielkanocne przypadają mniej więcej w tym okresie czasu, kiedy nasi poganscy praojcowie obchodzili „święto wiosny". To też mnóstwo zwyczajów i obrzędów, związanych z Wielkanocą, ma swe źródło w pogańskich zwyczajach i obrzędach, które przeszły do skarbca, uświęconej chrześcijaństwem, tradycji. Wielkanoc posiada taką tradycję w postaci rozmaitych zwyczajów, obyczajów, czy wierzeń. Najlepszym miejscem przechowania tradycji zwyczajowej, obrzędowej, czy wierzeniowej — to wieś. Wieśniak bowiem zrośnięty niejako z matką-ziemią, karmicielką, przechowuje tradycję ojców z całym pietyzmem. Tradycja ta wielkanocna jest bardzo charakterystyczna w różnych okolicach naszego kraju.

Niedziela Palmowa. Jest ona świętem związanym z triumfalnym wjazdem Chrystusa Pana do Jeruzalem. Zdaniem ludu, pączki palmy, t. zw. bazie, spożyte, chronią przed bólem gardła. Już Mikołaj Rej w swej „Postylli" wspomina o tym spożywaniu bazi: „W kwietnią niedzielę, kto bagniątka nie połknął, to już dusznego zbawienia nie dotrzymał". W niedzielę tę gospodarz wypędza bydło w pole po raz pierwszy, aby się dobrze chowało. Jeśli jest pogoda w Niedzielę Palmową, inaczej zwaną Kwietną, Wierzbną, lub Różdżkową, gospodarz spodziewa się dobrego urodzaju, w myśl przysłowia chłopsko-astronomicznego: Pogoda w Kwietną Niedzielę — wróży urodzaju wiele. Z poświęconych palm, robi lud krzyżyki i wynosi je w pola, zatykając je na rogach pól, aby pola te dobrze rodziły. Również sufity chat zdobi się w palmy, zatykając je poza belki. Ma to chronić przed pożarem.

Od Niedzieli Palmowej upływa czas pod znakiem skupienia nad zbliżającą się Męką Bożą. Po kościołach urządza się nabożeństwo, pełne nastroju, t. zw. Ciemną Jutrznię w Wielką Środę, Czwartek i Piątek. We Wielki Czwartek po Ciemnej Jutrzni chłopcy urządzają harce z t. zw. Judaszem. Robią go ze słomy, doczepiają doń woreczek ze szkłem, imitującym 30 srebrników, za które Judasz zaprzedał Mistrza, oraz zrzucają lalkę z wieży kościelnej na cmentarz. Gdzie indziej znów spalają „Judasza", jak np. w Myślenickim, wołając przy tym: „Judosie, nie daj sie! Bierz kija i broń sie!" Charakterystyczny jest zwyczaj w górskich okolicach, rozszarpywania Judasza i pławienia go w wodzie.

Wielki Piątek — to dzień głębokiego skupienia nad misterium Bożej Męki. W dniu tym biegają chłopcy po chatach z kołatkami, przypominając ważność dnia i postu, który też lud nasz skrupulatnie zachowuje. Nikt nie poważy się w dniu tym siać w polu, bo mówi przysłowie: „W dniu krzyżowej Męki Bożej — wstrzymujemy się od siewu zboża". Piękne są straże z chłopców wiejskich przy grobie Chrystusowym.

Wielka Sobota. Kiedy zagrają dzwony, wieszczące Zmartwychwstanie Pańskie, wtedy lud potrząsa drzewami, aby dobrze rodziły. Inni zaś potrząsają pieniądzmi w dło-

(Dokończenie na str. 2).

(Zwyczaje Wielkanocne)

(Dokończenie ze str. 1)

niach, aby im się dobrze wiodło. Po południu spieszy lud z kobiałkami, zdobnymi w pachnący barwinek — do święcenia. Przed barwnie ustrojoną gromadką wiejską staje kapłan i przy słowach modlitwy, błogosławi dary Boże. Wieczorem odbywa się wspaniała uroczystość, zwana Rezurekcją. W okolicach górskich jadą gospodarze końmi na tę uroczystość, ażeby się konie dobrze chowały.

Wielka Niedziela jest obchodzona przez lud z nadzwyczajnym pietyzmem. Gdzieniegdzie śpieszy on wczesnym rankiem na Rezurekcję, po czym powróciwszy do domu, dzieli się „święconym". U górali na przykład gospodyni rozdziela „święcone", daje wprzód sól, chrzan i ocet, potem chleb, kiełbasę i masło. Okruszyny „święconego" zbiera się i rozsiewa po ogrodzie.

Poniedziałek Wielkanocny. Z dniem tym jest związany prastary zwyczaj słowiański, zwany „śmigusem", inaczej dyngusem, podlewanką czy oblewanką. Zwyczaj ten sięga jeszcze tych czasów słowiańskich, kiedy kwitł kult ognia i wody. Być może, że zwyczaj ten zaprowadzono u nas na pamiątkę tych czasów, kiedy to całe rzesze prowadzono do wody, aby je ochrzcić. Rankiem zakradają się chłopcy pod okna dziewcząt, które sobie upatrzyli i oblewają je wodą znienacka. Jest to przyjęte u dziewcząt, jako objaw sympatii ze strony kawalera. Chłopcy wiejscy biorą ze sobą pręty i chodzą z nimi po „śmigusie". Wszedłszy do chaty, i pochwaliwszy Pana Boga odzywają się:

Ja tu idę po śmigusie,
Co mi dacie, to mi włóżcie (pokazuje torbę)
Co możecie, podarujcie,
A niczego nie żałujcie.
Kilka jajek, kołacz jeden,
Byśmy wyszli od was z chlebem.

Gospodyni obdarowuje chłopców, prowadząc ich następnie do stajni, gdzie chłopcy uderzają jałówki, by prędzej zostały krówkami. Zwyczaj ten jest rozpowszechniony w górskich okolicach. Również po „śmigusie" chodzi i organista, którego zlewaja wodą ku wielkiej uciesze ludu, jednak obdarowują go za to sporo ilością jaj.

W niektórych okolicach chodzą chłopcy „z gaikiem", niosąc ustrojone drzewko, t. zw. gaik i śpiewając:

Gaiku zielony, pięknie ustrojony.
A któż ci go ustroił? Nadobne dziewczyny
Gaicek zielony pięknie ustroiły.
Przypatrują się mu wszyscy ludzie, wszystka ślachta,
Nas gaicek, kieby płachta itd.

W okolicach Krakowa, na Zwierzyńcu, odbywa się zabawa ludowa, t. zw. „Emaus", na pamiątkę spotkania się uczniów ze Zmartwychwstałym na drodze do Emaus.

Wtorek Wielkanocny. W Krakowie, na wzgórzu Lasoty, wokół prastarego kościółka św. Benedykta, obchodzi się tzw. „Rękawkę". Zabawa ta ludowa sięga słowiańskich jeszcze czasów, kiedy na wiosnę obchodzono święto umarłych, podczas którego, między innymi, był zwyczaj zrzucania gotowanego jajka z mogiły. Prawdopodobnie za dawnych czasów, kiedy mieszczanie krakowscy zrzucali bułki i łakocie z Krzemionek chłopcom, zwyczaj ten — był niejako odźwierciedleniem, choćby podświadomym, wspomnianego zrzucania ongiś gotowanego jajka z mogiły słowiańskich ojców.

Przepiękne zwyczaje i obyczaje wielkanocne zwolna znikają, zagłuszone tempem życia. Przechowują się jeszcze gdzieniegdzie po wsiach, a przenoszą się na skrzydłach wieści, o której mówi Mickiewicz przez usta Wajdeloty:

O wieści gminna, ty, arko przymierza
Między dawnymi a nowymi laty,
W tobie lud składa broń swego rycerza,
Swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty...

FRANCISZEK WOJTYGA (Kraków)

O pomoc dla rodziny trojaczków z gminy Łapanów

Trzy km od Łapanowa leży niewielka i obecnie uboga, zniszczona wojną gromada Wieruszyce, nad którą na wzgórzu stoją ruiny zamku, pamiętającego jeszcze czasy najazdu szwedzkiego.

W czasie odwrotu w 1945 r., Niemcy skoncentrowali tu swoje siły, wycofując się w kierunku Mszany Dolnej. Straszny to był dzień ten 18 stycznia 1945 r. Płonęły domy w gromadach Ubrzeż, Wieruszyce, Trzciana, Cichawka, płonęły z dobytkiem martwym i żywym a często i z ludźmi. Ludność kryła się, gdzie mogła przed gradem kul z karabinów maszynowych, przed bombami, granatami i przed ogniem z czołgów, które rozbite i popalone, — jak świadkowie tej grozy — leżą po dziś dzień.

Wojska radzieckie, które w decydującym momencie przeprowadzały atak, uratowały Łapanów od niechybnej zagłady, jednak skutki walk na tym terenie, okazały się straszne. Domostwa, które nie spłonęły w czasie walk, zostały zburzone granatami. Rozsypał się w gradzie granatów dwór obok zamku w Wieruszycach a tu i ówdzie granaty roznosiły poszarpane ciała ludzkie.

Nad ranem, kiedy wojska radzieckie wyrzuciły Germanów, kto jeszcze żył, wychodził z podziemi, przypatrując się na rodzinne, dymiące jeszcze domostwa.

Taki sam los spotkał również w tej dolinie wieruszyckiej i **domostwo Wojciecha Odżywolskiego**, ubogiego robotnika, ojca ośmiorga drobnych dzieci, **pomiędzy którymi jest grupka trojaczków, bardzo miłych dwóch dziewczynek i jednego zuchowatego chłopczyka.**

Miałem sposobność osobiście przekonać się, ile kosztowało trudów i opieki tej matki, która mimo rozpaczliwej nędzy, w jakiej się rodzina znajduje, wychowała dzieci zdrowo, a trzeba dodać, że przed trojaczkami było dzieci troje, a po trojaczkach, przybyło jeszcze dwoje dzieci.

Odżywolski, cichy i uczciwy pracownik, gdzie może pracuje, ale **wobec nędzy skutkiem zniszczenia wojennego, bez dachu nad głową, nie ma sposobu, aby tak licznej dziatwie, z których sześcioro jest w wieku szkolnym, kupić obuwie, jaką koszulę, przybory szkolne jako tako wyżywić, no i pomyśleć o budowie mieszkania.**

Rozmawiałem kiedyś z tymi biednymi dziećmi. Biedactwo rwie się do nauki i świata, a dzisiaj dla nich to okres najcięższy.

Znajdując się w tak strasznym położeniu, zwracają się do czułych serc obywateli w naszej kochanej Ojczyźnie, do troskliwych władz i stowarzyszeń, aby raczyli wglądnąć i wczuć się w ich ciężkie położenie i przyjść im z pomocą.

Choćby skromne datki w gotówce, czy w odzieży, prosimy nadsyłać na ręce ojca, którego adres jest: **Wojciech Odżywolski, w Wieruszycach, poczta Łapanów, powiat Bochnia, woj. krakowskie.**

Dzieci, a dzieci zdrowe, to przyszłość narodu. Dlatego też jako sąsiad tej nieszczęśliwej rodziny, która przez pożar i pożogę wojenną straciła dach nad głową, jest bez odzieży, dzisiaj kątem musi się tulić, w wypowiedzianym już mieszkaniu — **podnoszę tę prośbę z załzawionych ocząt niewinnych dzieci i przesyłam ją na szpalty „Piasta", mając nadzieję, że trafi do serc litościwych.**

Bartłomiej Twaróg, z Łapanowa

Kraków i Kalisz — najstarsze miasta polskie

W jednym z pism, czytałem artykuł pod tytułem: „Gniezno, najstarsze miasto polskie". — Z autorem tego artykułu, nie mógłbym się zgodzić. Powszechnie uważa się **Kraków za najstarsze miasto w Polsce.** Otóż **aleksandryjski geograf Ptolemeusz**, żyjący w II wieku po Chrystusie, w swoim opisie Europy podaje, iż w miejscu, gdzie dziś leży Kraków, **była osada rzymska Carodunum** (czyt. Karodunum). Występują tu ślady Celtów i Wandalów.

Legendy o Krakusie i Wandzie, przypisują założenie miasta księciu Krakowi, co znajduje potwierdzenie w samej nazwie Krakowa.

Kraków już z początkiem IX wieku był punktem węzłowym na drodze handlowej europejsko - azjatyckiej. Arab **Gachani już w roku 839, w miejscu, gdzie dziś leży Kraków, wymienia gród, w którym co pewien czas odbywają się targi.** Następnie **Ibrahim ben Jakub** wymienia wyraźnie Kraków, jako ognisko handlu zbożem i futrami. Przez Kraków — jak pisze Ibrahim — dążą do Pragi na tamtejsze targi Muzułmanie, Żydzi i Pieczyngowie.

Szczęśliwie ocalały kościółek św. Feliksa i Adaukta na Wawelu, prawdopodobnie z IX wieku, świadczy, że chrześcijaństwo w Polsce, najwcześniej zaprowadzone zostało w Krakowie.

Już za Bolesława Chrobrego, Kraków był znacznym grodem, skoro obrano go na stolicę biskupią a król buduje pierwszą katedrę i zamek. Nie sięgła do Krakowa reakcja pogańska po śmierci Bolesława Chrobrego, co świadczy **o wcześniejszym przyjęciu chrześcijaństwa przez krakowian, niż w Wielkopolsce i na Mazowszu.** .

W starożytności przez Kraków i Kalisz prowadziła droga na Bałtyk, którą przemierzali poszukiwacze bursztynu i w pismach swych wspominali o grodach Carodunum i Calissia (Kalisia). Kraków więc i Kalisz, to niewątpliwie najstarsze miasta polskie.

Franciszek Kuś

Na tropach zamierzchłej epoki

Radziecka ekspedycja archeologiczna, badająca stare kurhany w Ałtajskim Kraju, wpadła na ślady, prastarej kultury wschodniej połaci Ałtaju.

Na terytorium autonomicznej republiki Ojrotii, odkryto kurhan, położony o 1.900 metrów ponad poziomem morza w strefie wiecznych lodów. Dzięki niskiej temperaturze, dochował się do dzisiaj doskonale cały szereg zabytków, świadczących o wysokiej kulturze badanego okresu.

Członkom ekspedycji udało się odkopać kurhan, znajdujący się siedem i pół metra pod ziemią. W kopcu odkryto grobową salę, w której znaleziono między innymi odzież sporządzoną z futer i skór, wyszywaną złotem i drogimi kamieniami, różne tkaniny i muzyczne instrumenty.

Natrafiono również na zabalsamowane zwłoki ludzkie, leżące pomiędzy czterema stołami, zastawionymi pożywieniem dla zmarłych.

Pół miliona ton cukru w roku 1948

Zapotrzebowanie cukrowni na surowiec wyniesie w roku bieżącym około **39 milionów kwintali**, co powinno dać około **500 tysięcy ton cukru.**

Aby osiągnąć plon 39 milionów kwintali buraka, przyjmując przeciętną wydajność z hektara na 180 q przewiduje się uprawę buraka cukrowego na obszarze 220 tysięcy ha, co odpowiada obszarowi zasiewów w roku 1938.

Wiekopomny dzień w historii Polski

W 144-tą rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim

Dnia 24 marca br. mija 144 rocznica od czasu, gdy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej, Tadeusz Kościuszko, złożył na Rynku krakowskim swoją przysięgę.

Przypomnijmy historię owych czasów.

Na skutek umowy targowickiej, resztki armii polskiej miały ulec dalszej redukcji. Temu zarządzeniu jednak oparli się niektórzy z ówczesnych dowódców polskich. Między in. generał Madaliński nie chcąc poddać swych oddziałów redukcji. wyruszył z miejsca postoju w Ostrołęce w dniu 12 marca 1794 roku, w kierunku Krakowa. Na wiadomość o tym, również i inne oddziały polskie zaczęły zdradzać pewną — jak mówi historyk — niespokojność.

Główna komenda wojsk carskich w Polsce, wydała wówczas do swoich oddziałów rozkaz koncentracji i zduszenia buntujących się oddziałów polskich. Na skutek tego rozkazu, załoga rosyjska stacjonująca w Krakowie, opuściła miasto.

Na wiadomość o tym, wieczorem w dniu 23 marca przybył Kościuszko do Krakowa i tu odbył naradę z wojskowymi i cywilnymi, należącymi do sprzysiężenia. Obrady pod przewodnictwem Kościuszki trwały do późna w noc, przedyskutowano na nich plan powstania, omówiono tekst proklamacji do Narodu i opracowano program na dzień następny.

Rankiem, pamiętnego na zawsze w historii naszego Narodu dnia 24 marca — czytamy w szkicu historycznym dr Karola Lewickiego (drukowanym w Kalendarzu Kościuszkowskim na rok 1947) — ledwie horyzont zaczął się blado przejaśniać i mury miejskie utulone były jeszcze przez senne poranne mgły, Kościuszko zebrawszy się szybko w towarzystwie generała Wodzickiego i kilku oficerów udał się przez ogród pałacowy (gen. Wodzickiego) i następnie furtką w murze do kościoła OO. Kapucynów, na zamówione uprzednio nabożeństwo. Cicha msza św. odprawiona w kaplicy Loretańskiej, połączona z poświęceniem szabel wzniesionych w górę przez Kościuszkę i gen. Wodzickiego i złożeniem przez nich przysięgi poświęcenia życia za wiarę i ojczyznę, wywarły na obecnym gronie, przejmujące wrażenie. W tym czasie na ulicach miasta pojawiły się oddziały piechoty z pułku Czapskich i Wodzickiego i obsadziły bramy i furty miejskie, wpuszczając przyjezdnych do miasta wyłącznie przez bramę Floriańską, a nie wypuszczając nikogo pod żadnym pozorem poza mury. Obsadzenie bram i furt, wywołało zdumienie u porannych wczesnych przechodniów, nie umiejących sobie wytłumaczyć tak dziwnego zarządzenia. Wypadki dnia toczyły się szybko. W pierwszej, jak byśmy nazwali, kwaterze głównej powstania w pałacyku gen. Wodzickiego panował ruch.. Adiutanci biegli na miasto i wracali, meldując wykonanie rozkazów, sypały się nowe zarządzenia i polecenia. Przybył tu też wezwany przez Kościuszkę, prezydent miasta Lichocki, znany ze swej sympatii, jaką darzył komendę rosyjską, w okresie jej pobytu w Krakowie. Wytknięto mu teraz na tej audiencji jego antypatriotyczne nastawienie i polecono mu zwołanie do sali ratuszowej podwładnych mu urzędników i radę miejską, oraz ludność, która na głos dzwonu miała się gromadzić na Rynku. Lichocki speszony przyjęciem wykonał rozkazy i przez jakiś czas przebywał na terenie miasta, ale czuł się tutaj mocno nieswojo i pewnego dnia cichaczem umknął i wypłynął aż w Karlsbadzie, skąd po upadku insurekcji wrócił do Krakowa.

Po odejściu Lichockiego, wkrótce zabrzmiały dźwięki dzwonu, sklepy pozamykano, a Rynek napełnił się tłumami, wśród których prym wiodła młodzież przepasana szarfami z napisani: „Wiwat Kościuszko", „Jedność i równość", „Za Kraków i Ojczyznę". Wielu z tej młodzieży uzbrojonych było w najrozmaitszą broń, częstokroć o znikomej wartości użytkowej. Nastrój młodzieży podniecał entuzjam patriotyczny tłumów, które co chwila wybuchały okrzykami, a zwłaszcza w chwili, gdy wśród łoskotu bębnów wkroczył na Rynek batalion z pułku Czapskich, mieniący się różowymi rabatami. Żołnierz, by zaprezentować się tysiącznym tłumom, walił krokiem paradnym, junacko i zadzierzyście, wywołując zachwyt zgromadzonych rzesz. Złamawszy szyk, batalion ustawił się w dwuszeregu na linii między ulicami św. Anny i Szewską.

Około godziny 10-tej, w ulicy św. Anny pojawiła się barwna grupa z Kościuszką na czele, zmierzająca z pałacyku Wodzickiego ku Rynkowi. Powitany tysiącznymi okrzykami, Kościuszko wraz z orszakiem zatrzymał się przed frontem rozwiniętego batalionu, w niebo strzeliły okrzyki, wiwaty, ale dobosze uderzyli gromko w swe bębny i zapadła cisza.

Teraz wystąpił z orszaku szambelan Linowski i odczytał głośno „Akt powstania obywatelów mieszkańców województwa krakowskiego", obrazując w nim położenie Polski, rozdartej przez zaborców i zrywającej się teraz przy pomocy zbrojnego czynu do zrzucenia obcego jarzma w imię hasła „że ocalenie ludu, jest najwyższym prawem". Z kolei odczytano tekst przysięgi, którą Kościuszko patrząc w niebo powtarzał z mocą. Padały granitowe słowa, na których miał się oprzeć bohaterski zryw: **„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męko Syna Jego".**

Gdy umilkły te wiekopomne słowa, złożyli z kolei na ręce Naczelnika przysięgę gen. Wodzicki i wojsko. Wśród otaczających go i z zapałem wiwatujących tłumów, udał się Kościuszko na Ratusz, gdzie zgromadzonym rajcom odczytano akt powstania, z radością przez nich podpisany, z kolei oblatowano akt w księgach grodzkich, przetłumaczono na języki obce i wysłano rządom zagranicznym. Powstanie stało się faktem dokonanym a za słowami proklamacji miały wkrótce pójść czyny".

Tak opisuje historyk, ów pamiętny, wiekopomny dzień — 24 marca 1794 roku.

Były hitlerowiec premierem Bizonii

Jedno z pism niemieckich wychodzących w Berlinie, przynosi ciekawe informacje, dotyczące osoby **dra Puendera,** który ostatnio wybrany został dyrektorem wydziału wykonawczego Bizonii, czyli premierem. Puender przez cały czas reżimu hitlerowskiego pobierał emeryturę ,jako były burmistrz miasta. W roku 1944 Puender odpowiadał przed sądem ludowym III Rzeszy za rzekomy udział w zamachu na Hitlera. Puender został uniewinniony a w motywach wyroku wydanego przez osławionego oprawcę hitlerowskiego Fryeislera, można znaleźć liczne pochwały pod adresem Puendera, jako „przykładnego członka partii narodowo-socjalistycznej, który nigdy do żadnej organizacji politycznej nie należał". Poza tym motywy wyroku stwierdzają, że Puender szerzył silnie ideologię hitlerowską wśród żołnierzy Wehrmachtu, za co uzyskał specjalne odznaczenie.

Ogłoszone rewelacje oznaczają zdemaskowanie człowieka, który zajmuje najbardziej odpowiedzialne stanowisko w zachodnich Niemczech.

Franciszek Kuler

7)

Historia Parkoszowic --

wsi powiatu miechowskiego

(Dokończenie)

W roku 1934, dnia 22 sierpnia przystąpiono do budowy nowej szosy, prowadzącej od Krakowskiego gościńca przez Parkoszowice do sąsiednich Sławic. W Parkoszowicach, jeszcze dziś można oglądać dwie drewniane chaty, poszyte strzechą i na staropolski węgiel zbudowane, które po pomiarach w roku 1855 zostały przebudowane ze starej wsi na nowa kolonię.

Od roku 1875 do 1934 było w Parkoszowicach 14 wypadków pożaru.

W r. 1939 wybuchła druga wojna wszechświatowa. W Parkoszowicach w czasie tej wojny niejednokrotnie kwaterowały drobne oddziały wojska niemieckiego, lecz Parkoszowianie żadnych większych strat nie doznali. Ta straszna w swych skutkach wojna, oszczędziła Parkoszowice. Zaszedł tu jedyny wypadek a mianowicie: dnia 16 stycznia 1945 r. Niemcy wycofujący się pośpiesznie z Miechowa, odstrzeliwali się z okolicznych wzgórz, przy czym jeden z armatnich pocisków, trafił w murowany chlew Wojciecha Patyny i wybił w ścianie duży otwór. Odłamki pocisku uszkodziły drewnianą ścianę sąsiedniego domu, z którego z brzękiem wyleciały okna. Jeden z odłamków ranił w głowę gospodynię domu Stryczkową, żonę Józefa Stryczka. Na tym wypadku zakończyły się w Parkoszowicach wojenne działania ,tej niewidzianej w dziejach świata okropnej wojny.

Ludek tutejszy jest pracowity i dusza zrośnięty z praojcowską skibą. Cudnie tu wiosną ,gdy bujne sady osypią sie kwieciem a świeża ruń zazieleni pola. Są tu ładne murowane domy, kryte ogniotrwało, obszerne podwórza i schludne obejścia. W ostatnich latach przedwojennych kultura i oświata zrobiła tu wielki postęp W Parkoszowicach przed wojną znajdowało się wiele placówek kulturalno-oświatowych.

Ciężkie jednak czasy i tu wycisnęły swoje piętno. Już znikła gdzieś dawna wesołość, zanikają też wesołe barwy krakowskiej sukmany, która jeszcze nie tak dawno była tu strojem powszechnie noszonym

Tak opowiadając zbliżamy się do końca. Nic tu nie zdradza dawnej świetności, nic nie przypomina lepszej przeszłości. Ludzie żyją spokojnie. Nie dosłyszysz się skargi na nich, nie usłyszysz o kradzieży lub bójce karczemnej, a choć ludek tu pozbawiony opieki ,dożył w tym osamotnieniu i ubóstwie czerstwo i moralnie do dni dzisiejszych. — Spełnił też i włościanin Parokszowic sumiennie obowiązek względem swej Ojczyzny.

Oto garść wspomnień historycznych, drobna wiązanka uszczknięta z dziejów wsi Parkoszowice.

Koniec

Wiadomości ze świata

Spór o Wyspy Falklandzkie

Wyspy Falklandzkie, zwane również po polsku Wyspami Sokolimi, które ostatnio stały się **przedmiotem sporu pomiędzy W. Brytanią a południowo-amerykańskimi republikami Argentyną i Chile**, położone są w podbiegunowej strefie półkuli południowej, w odległości około 550 kilometrów od południowego wybrzeża Argentyny. Jest to obszar ubogi i słabo zaludniony. Mieszkańcy tych wysp, w ilości zaledwie 2.500 głów, trudnią się pasterstwem i rybołóstwem.

W roku 1833 Wyspy Falklandzkie zostały zajęte przez Wielką Brytanię, pomimo sprzeciwu ze strony Argentyny, która uważała ten obszar za część składową swojego państwa. Z początkiem pierwszej wojny światowej, **w grudniu 1914 r. koło Wysp Falklandzkich rozegrała się wielka bitwa morska, w której Anglicy zniszczyli niemiecką eskadrę pod dowództwem admirała von Spee.** W czasie ostatniej wojny na wyspie Weddel, Stany Zjednoczone utworzyły bazę dla swojej marynarki.

Do niedawna Wyspy Falklandzkie nie odgrywały poważniejszej roli zarówno pod względem gospodarczym jak i strategicznym. Położony na jednej z nich port Stanley, służył jako stacja węglowa dla okrętów, zapuszczających się w okolice Bieguna Południowego.

Kraje, położone w okolicach Bieguna Południowego, nie są dotychczas dokładnie zbadane. Od dłuższego czasu obiegają pogłoski, że w krajach tych **znajduje się pierwiastek uran,** który — jak wiadomo — służy do wytwarzania energii atomowej. W związku bezludnymi obszarami, położonymi w południowej strefie polarnej, zainteresowały się nie tylko położone w ich pobliżu państwa Ameryki Południowej, Argentyna i Chile, ale również Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Dzięki temu wzrosło znaczenie Wysp Falklandzkich, które przy swoim położeniu stanowią niejako klucz do południowego obszaru podbiegunowego.

W ostatnim czasie rządy Chile i Argentyny zażądały od Wielkiej Brytanii zwrotu Wysp Falklandzkich i wysłały tam eskadry morskie. Rząd brytyjski zaprotestował przeciw tym posunięciom republik południowo-amerykańskich i zapowiedział wniesienie skargi do Rady Bezpieczeństwa. Równocześnie wysłano tam ciężki krążownik „Nigeria", który świeżo przybył do portu Stanley, gdzie stanął na kotwicy. W odpowiedzi na protesty i demonstracje W. Brytanii, Argentyna i Chile zawarły sojusz wojskowy, którego ostrze skierowane jest przeciw Anglikom.

Tymczasem w spór wtrąciły się Stany Zjednoczone, które zaproponowały swoje pośrednictwo. W rzeczywistości jednak Stany Zjednoczone dążą do zawładnięcia tymi wyspami. Nie mogąc tego uczynić otwarcie, posłużyły się one państwami Południowej Ameryki.

Potwierdza te przypuszczenia niedawne oświadczenie sekretarza stanu U. S. A. Marshalla, który między innymi powiedział, że przestarzały jest pogląd, jakoby uregulowanie tego sporu należało do W. Brytanii, Argentyny i Chile i że Stany Zjednoczone są również zainteresowane w Wyspach Falklandzkich.

WIZYTA GENERAŁA CLAY'A W MADRYCIE

W związku z przybyciem amerykańskiego gubernatora w Niemczech gen. Clay'a do Madrytu, ambasada Hiszpanii frankistowskiej podała do wiadomości, jakoby celem jej wizyty była sprawa niemieckich aktywów w Hiszpanii. Natomiast hiszpańskie koła republikańskie utrzymują, że istotnym powodem przyjazdu Clay'a do Madrytu, jest przeprowadzenie rozmów z rządem frankistowskim w sprawie udziału **Hiszpanii** w bloku zachodnio-europejskim.

ANGLICY WSPÓŁPRACUJĄ Z ARABAMI

Jak podaje prasa codzienna, coraz częściej zdarzają się wypadki dezercji Anglików z garnizonów brytyjskich w Palestynie i przechodzenie ich na stronę Arabów.

Wedle informacji ze źródeł żydowskich, 200 Anglików przyłączyło się do oddziałów arabskich. W połowie ubiegłego tygodnia w pobliżu linii walk żydowsko-arabskich aresztowano 3 Anglików w brytyjskim samochodzie pancernym. Anglicy ci byli dezerterami z policji palestyńskiej.

Nowe przemówienie Trumana

Polska Agencja Prasowa donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Truman wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu Izb Kongresu przemówienie, w którym omówił pewne problemy amerykańskiej polityki zagranicznej i przedstawił kilka projektów ustaw. Projekty prezydenta Trumana obejmują sprawy wprowadzenia z powrotem na okres tymczasowy poboru do armii, uchwalenia ustawy o przeszkoleniu wojskowym oraz szybkiego przyjęcia planu Marshalla.

Uzasadniając swe wnioski, prezydent Truman usiłował wywołać wrażenie, jakoby wprowadzenie ich w życie miało przyczynić się do utrwalenia pokoju. Mówca domagając się szybkiego uchwalenia planu Marshalla podkreślił, że plan ten stanowi podstawę amerykańskiej polityki zagranicznej.

Mówca zaatakował równocześnie Związek Radziecki, na który usiłował przerzucić odpowiedzialność za napiętą sytuację międzynarodową. Prezydent Truman powtórzył w przemówieniu swym znane tezy amerykańskiej polityki zagranicznej, sprzeczne z zasadami współpracy międzynarodowej, oraz zaatakował prawo veta w ONZ, uważając równocześnie za wskazane „zaapelować" do Związku Radzieckiego o „szczery udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju".

Z kolei poruszył Truman sprawy, związane z podpisanym w Brukseli paktem 5 państw i zapowiedział pełne poparcie Stanów Zjednoczonych dla sygnatariuszy tego paktu. Prezydent Truman zakończył swe przemówienie zdawkowym oświadczeniem o „wierności Stanów Zjednoczonych dla Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Utworzenie „Unii Zachodniej"

W wyniku obrad toczących się **w Brukseli** przez szereg dni, 17 marca b. r. podpisany został pomiędzy Anglią, Francją, Belgią, Holandią i Luksemburgiem traktat o utworzeniu t. zw. „Unii Zachodniej". Traktat ten został zawarty na przeciąg 50 lat i przewiduje możliwość przyłączenia się do niego innych państw. Zasadnicze postanowienia traktatu mają charakter wojskowy i gwarantują dostarczenie pomocy wojskowej i innej, dla każdej ze stron, która „stałaby się przedmiotem zbrojnego napadu w Europie".

Traktat przewiduje utworzenie rady konsultacyjnej, która będzie zwoływana we wszystkich sprawach związanych z traktatem. Jeden z artykułów traktatu zapowiada natychmiastowe zwołanie tej rady, gdzie tylko zaistnieje sytuacja, stanowiąca groźbę dla pokoju „bez względu na teren, na którym ta groźba powstaje".

Na zasadzie tego traktatu zostanie utworzone stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych Anglii, Francji i państw Beneluxu. Wedle pogłosek obiegających w prasie zagranicznej stanowisko to obejmuje szef sztabu brytyjskiego marszałek Montgomery.

Gdy mowa o rozszerzeniu traktatu na inne państwa, nie od rzeczy będzie dodać, że już obecnie czynione są usiłowania, ażeby do „Unii Zachodniej" wciągnąć Włochy. Włoski minister spraw zagranicznych Sforza, który przybył do Paryża na konferencję 16 państw, uczestniczących w planie Marshalla, odbył rozmowy z Bevinem i Bidaultem. Panuje powszechne przekonanie, że celem tych rozmów było omówienie warunków, na jakich Włochy przystąpią do „Unii Zachodniej".

Konferencja w Brukseli wywołała szereg komentarzy w prasie zagranicznej. Prawicowe pisma brytyjskie pochwalają zawarty układ. Podkreślają one przy tym, że podstawą gospodarczą „Unii Zachodniej" jest plan Marshalla i zaznaczają, że bez udziału Niemiec byłaby ona pozbawiona racji bytu.

Natomiast lewicowy dziennik brytyjski „Daily Worker" ostro zaatakował plan utworzenia „Unii Zachodniej", podkreślając, że jednym z celów tego sojuszu będzie tłumienie ruchu robotniczego i działalności partii postępowych w krajach zachodniej Europy.

Dziennik radziecki „Izwiestia", omawiając konferencję w Brukseli stwierdza, że utworzenie bloku zachodniego z gwarancjami amerykańskimi zapewni Stanom Zjednoczonym możliwość nieograniczonego wtrącania się do spraw wewnętrznych tych państw. Wymieniony dziennik pisze między innymi: „W Brukseli powstaje spisek przeciw pokojowi w Europie a jednocześnie spisek przeciw ruchowi demokratycznemu w krajach uczestniczących w konferencji. Gwarancje, których związkowi zachodniemu udzielą Stany Zjednoczone, pozwolą tym ostatnim w każdej chwili uciec się do zbrojnej interwencji przeciwko temu lub innemu państwu zachodnio-europejskiemu pod pretekstem, że zaistniał tam stan agresji wewnętrznej". W końcu pismo zaznacza, że ci, którzy tworzą blok zachodnio europejski, nie uwzględniają interesów narodów Europy i z tego powodu uchwały konferencji brukselskiej nie będą miały siły prawnej ani międzynarodowego autorytetu.

Anglo-francuskie zabiegi w Szwecji

Niedawno temu bawiła w Sztokholmie delegacja przedstawicieli rządów angielskiego i francuskiego, która miała za zadanie przekonanie rządu szwedzkiego, ażeby wziął udział zarówno w gospodarczych jak i politycznych postanowieniach planu Marshalla.

Wedle opinii kół dziennikarskich, delegaci mieli zakomunikować wręcz, że państwa, uczestniczące w politycznych klauzulach planu Marshalla, będą otrzymywały pomoc w znacznie szerszych rozmiarach. Natomiast państwa, które zgodzą się jedynie na współpracę gospodarczą, uzyskają jedynie nieznaczne ilości towarów i pieniędzy.

Jak wiadomo, zarówno rząd jak i większość parlamentu szwedzkiego stoi na stanowisku, że Szwecja powinna prowadzić politykę niezależną i nie łączyć się z żadnymi blokami politycznymi.

AMERYKANIE CHCĄ ODBUDOWAĆ ARMIĘ NIEMIECKĄ

Amerykański dowódca wojsk okupacyjnych w Niemczech **gen. Clay**, wystosował do rządu amerykańskiego memoriał, w którym proponuje utworzenie w przyszłym państwie zachodnio-niemieckim armii, składającej się z pół miliona ludzi pod dowództwem oficerów przeszkolonych przez Amerykanów. Armia ta ma być uzbrojona w broń amerykańską i płatna z funduszów przeznaczonych dla Niemiec przez plan Marshalla.

Plan ten uzyskał zgodę zjednoczonego sztabu generalnego angielsko-amerykańskiego. Również doradcy prezydenta Trumana wypowiedzieli się za nim.

Konferencja „szesnastu" w Paryżu

Dnia 15 marca rozpoczęły się w Paryżu obrady 16 państw, uczestniczących w planie Marshalla. W związku z tym należy przypomnieć, że rządy brytyjski i francuski zamierzały zwołać tę konferencję już pod koniec ubiegłego roku, co jednak nie uzyskało aprobaty rządu amerykańskiego. Dopiero obecnie, po odpowiednim przygotowaniu, Stany Zjednoczone zgodziły się na odbycie konferencji wtedy, kiedy po konferencjach w Londynie i Brukseli istnieje gwarancja, że plan Marshalla nie napotka na sprzeciw i opór w państwach zachodnio-europejskich, a w szczególności W. Brytanii i Francji.

W pierwszym dniu obrad wygłosili przemówienia min. Bevin i Bidault.

Minister Bevin zaznaczył, że kraje korzystające z pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla będą terenem działania specjalnego amerykańskiego urzędu administracyjnego, oraz że rządy tych krajów będą musiały w swej działalności liczyć się z zobowiązaniami, wynikającymi z planu Marshalla. Bevin podkreślił z naciskiem, że plan Marshalla powinien objąć Niemcy Zach.

W tym samym duchu przemawiał francuski minister spraw zagranicznych Bidault, który również wypowiedział się za udziałem Niemiec w planie Marshalla.

W drugim dniu obrad zapadła decyzja, ażeby zaprosić przedstawicieli Niemiec zachodnich do udziału w konferencji. Wniosek w sprawie zaproszenia Niemiec postawił min. Bevin, oświadczając, że nie ma odbudowy Europy, bez odbudowy Niemiec".

Poza tym przedstawiciel Portugalii oświadczył, że do udziału w konferencji paryskiej należy również zaprosić Hiszpanię, gdyż objęcie jej planem Marshalla „przyczyni się do stworzenia solidnego bloku". Wniosek ten spotkał się z gorącym poparciem greckiego min. spraw zagranicznych Tsaldarisa. Sprawa zaproszenia Hiszpanii nie została jednak na razie zadecydowana.

Obserwatorzy polityczni w Paryżu zwracają uwagę na okoliczność, że wszystkie wnioski brytyjsko-francuskie są przyjmowane przez uczestników konferencji bez dyskusji. Wiadomo powszechnie, że wnioski te zostały poprzednio uzgodnione z rządem amerykańskim.

Prasa zagraniczna, omawiając obecną konferencję paryską, a w szczególności wystąpienie Bevina, zgodnie stwierdza, że Bevin dał wyraźnie do zrozumienia, iż plan Marshalla nakłada na państwa, które będą w nim uczestniczyły, wielkie zobowiązania, które stanowią duże ograniczenie ich suwerenności.

KOMISJA PALESTYŃSKA O. N. Z. ŻĄDA POWOŁANIA MIĘDZYNARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH

Komisja palestyńska O. N. Z. przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa drugie sprawozdanie, zawierające przegląd sytuacji w Palestynie i dotychczasowe wyniki jej pracy.

Sprawozdanie to stwierdza, **że wprowadzenie w życie uchwały Zgromadzenia Generalnego o podziale Palestyny będzie niemożliwe, jeżeli w kraju tym nie zostanie przywrócony spokój.** Jeśli obecna sytuacja nie ulegnie zmianie, to po wygaśnięciu mandatu brytyjskiego w Palestynie zapanuje chaos, oraz dojdzie do jeszcze większego rozlewu krwi..

Komisja palestyńska nie ukrywa, że trudności, na jakie napotyka w swej pracy, spowodowane są polityką Wielkiej Brytanii, która odmówiła współdziałania w realizacji uchwały Zgromadzenia Generalnego.

Komisja ponawia swój wniosek o powołanie do życia **międzynarodowych sił zbrojnych, które mogły by czuwać nad bezpieczeństwem w Palestynie,** po wycofaniu wojsk brytyjskich.

W kilku wierszach

BOMBOWCE DLA TURCJI. Agencja Reutera donosi, że spośród 26 lekkich bombowców amerykaskich przeznaczonych dla Turcji, przybyło do Ankary 12 aparatów, które pilotowali Amerykanie.

Z REJKJAWIK, stolicy Islandii donoszą, że przy brzegach tej wyspy rozbił się trawler „Epine". Spośród załogi zginęło 14 osób.

SAMOLOT AMERYKAŃSKI, który wystartował z Szanghaju (Chiny) do Edmonton na Alasce, rozbił się w górach Alaski. Wszyscy pasażerowie w ilości 24 i 6-osobowa załoga, zginęli, zaś samolot spłonął. Pasażerowie byli marynarzami amerykańskimi.

W KANALE SUESKIM zderzył się włoski tankowiec (okręt służący do przewożenia nafty) z okrętem włoskim. Tankowiec stanął w płomieniach. Kilku marynarzy zginęło.

JUGOSŁOWIAŃSKA AGENCJA „TANJUG" donosi, że w mieście Udine w pobliżu granicy jugosłowiańskiej, pojawili się żołnierze anglosascy.

BROŃ DLA IRAKU. Armia Iraku otrzymała w W. Brytanii pierwsze samoloty wojenne, jako część wyposażenia oficjalnie określonego, jako „ekwiwalent wojenny i inne niezbędne aparaty potrzebne dla wyposażenia nowoczesnej armii". W roku ubiegłym rząd Iraku zamówił w W. Brytanii uzbrojenia wartości pięciu milionów funtów. Dużą ilość drobnego, już dostarczonego sprzętu wojennego doręczona została „ochotnikom", udającym się do Palestyny celem wzmożenia tamtejszych antyżydowskich sił zbrojnych.

TERMIN WYCOFANIA WOJSK BRYTYJSKICH z Palestyny, ma nastąpić z dniem 1 sierpnia br., o ile tempo ewakuacji nie ulegnie dotychczasowemu zmniejszeniu.

TRZĘSIENIE ZIEMI. W Sydney w Australii, tamtejsze sejsmografy (przyrządy służące do mierzenia drgań) zanotowały trzęsienie ziemi. Według notowań sejsmografu, trzęsienie to miało miejsce w pobliżu wyspy Guan, na Pacyfiku. Trzęsienie trwało przez 2 godziny.

BITWA W PALESTYNIE. W północnej Palestynie doszło do 24-godzinnej bitwy, o osiedle żydowskie Gath. W czasie walk miało zginąć 37 Arabów, zaś 40 odniosło rany. Straty żydowskie wynoszą 4 zabitych i 7 rannych. .

W IZBIE GMIN ogłosił premier Attlee, że brytyjski rząd postanowił nie zatrudniać w pracy „ważnej z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa" nikogo, o kim wiadomo, że jest członkiem partii komunistycznej.

Oświadczenie premiera Attlee wywołało głosy oburzenia w Izbie Gmin. Komunistyczny poseł Gallachar zaintonował Międzynarodówkę. Między posłami partii komunistycznej a premierem Attlee wywiązała się ostra wymiana zdań.

STRAJK GÓRNIKÓW W USA. Około 250 tysięcy górników w Pensylwanii i w zachodniej Wirginii przerwało pracę. Powodem strajku jest demonstracyjne udzielenie poparcia żądaniu przywódcy górników Lewisowi, w sprawie emerytur dla pracowników kopalń.

ZAPOWIEDŹ AMERYKI.. Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu oświadczył, że w razie zwycięstwa lewicy włoskiej w kwietniowych wyborach do parlamentu, nie będzie mowy o dalszej pomocy ze strony St. Zjednoczonych dla Włoch.

OBCHÓD W BUDAPESZCIE. Z okazji 100-letniej rocznicy rewolucji węgierskiej, odbył się w Budapeszcie uroczysty obchód tej rocznicy, przy udziale gości z zagranicy. Na uroczystym posiedzeniu parlamentu węgierskiego, w imieniu delegacji radzieckiej, przemawiał marszałek Woroszyłow. Z ramienia delegacji polskiej, przemawiał wicepremier Korzycki.

STRAJK W PAŁACU KRÓLEWSKIM W Londynie wybuchł strajk techników zatrudnionych przez ministerstwo pracy, którzy żądają podwyżki płac. W związku z tym pałac królewski pozbawiony jest dopływu ciepłej wody, centralnego ogrzewania i obsługi windy. Zastrajkowała również obsługa w gmachu parlamentu i w gmachu ministerstwa spraw wojskowych.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU. Trzydzieści tysięcy górników, strajkujących w północnych okręgach Francji podjęło onegdaj pracę. Górnicy otrzymali obietnice spełnienia ich żądań.

WIELKI MUFTI JEROZOLIMY (najwyższy dostojnik duchowny religii mahometańskiej wśród Arabów) zwrócił się do gubernatora Pakistanu z prośbą o pomoc finansową dla Arabów, walczących w Palestynie przeciwko Żydom.

DOŚWIADCZENIA ZE SZTUCZNYM DESZCZEM. Samoloty powietrznej floty południowo-afrykańskiej, przeprowadzają w Transwalu doświadczenia ze sztucznym deszcze. Doświadczenia te pozostają pod kontrolą rządu a uczeni, którzy biorą w nich udział, są zobowiązani do zachowania tajemnicy.

ZŁOTO NA ULICY. W Johannesburgu (stolicy Unii Południowo-Afrykańskiej, dawne państwo Burów) dokonano rewelacyjnego odkrycia, a to, że kostka, jaką jest wybrukowana ulica Claim Street, zawiera 15 gr. złota na tonę. Odkrycia tego dokonano w czasie poszerzania chodników. Jest to już drugi wypadek „znalezienia złota na ulicy" w tym mieście. Przed kilku laty, wykryto w centrum miasta warstwę kamienia, który zawierał duży procent złota.

ATAK NA CZANG-CZUN. Agencja France Presse (Frans Pres) donosi z Nankinu, iż znaczne siły armii komunistycznej zaatakowały miasto Czang-Czun, ważny węzeł kolejowy w południowej Mandżurii.

ŚNIEG W JEROZOLIMIE. Po raz pierwszy od bardzo dawna, Jerozolima pokryła się w ubiegły wtorek grubą warstwą śniegu. Podobnego wydarzenia nie pamięta nikt z żyjących obecnie mieszkańców miasta.

W ERFURCIE (Niemcy Zachodnie) wybuchła epidemia tyfusu brzusznego. Dotychczas zanotowano 234 wypadki tej choroby. Jest kilka wypadków śmiertelnych. Wszystkie szpitale są przepełnione.

PRZED WYBORAMI WE WŁOSZECH. Włoskie Biuro Wyborcze opublikowało, że na 574 mandaty w Izbie Deputowanych i 237 w Senacie, zgłoszono przeszło 10 tysięcy kandydatów na posłów i senatorów. Ta liczba wymownie świadczy o gorączce wyborczej w Italii.

W MOSKWIE w ubiegły czwartek podpisany został układ przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Bułgarią. Układ podpisano w obecności premiera Stalina.

PARLAMENT CZECHOSŁOWACKI zniósł nietykalność poselską 6 posłów, między nimi posła Ursyniego i Hodży.

MINISTERSTWO HANDLU USA zapowiedziało wstrzymanie eksportu węgla z dn. 22 marca, na skutek strajku górników.

W STREFIE RADZIECKIEJ Niemiec, z okazji stulecia „Wiosny Ludów" marszałek Sokołowski ogłosił amnestię dla skazanych na kary niższe, niż jeden rok.

W RZYMIE NA KAPITOLU odbyła się w ubiegłą środę akademia z okazji stulecia utworzenia Legionu Mickiewicza. Na akademii obecni byli ambasador R. P. Ostrowski, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele rządu włoskiego i szereg wybitnych osób ze świata naukowego i kulturalnego Rzymu.

STRASZNA KATASTROFA W JUGOSŁAWII. Wskutek wybuchu gazów ziemnych, wydarzyła się w kopalni Arsia w Pozzo Littoric w Istrii jugosłowiańskiej, straszna katastrofa. Wśród zabitych znajduje się wielu jeńców niemieckich i Włochów. Liczba zabitych wynosi około 300 osób.. Liczba rannych — dotychczas nie stwierdzona — przekracza kilkaset osób.

Nowe oblicze Polskiego Stron. Ludowego

Sekretarz naczelny PSL, pos. Banach o współpracy obu stronnictw ludowych

W dniu 14. III. br. sekretarz generalny Polskiego Stronnictwa Ludowego poseł Banach udzielił przedstawicielowi PAP szeregu informacji, dotyczących prac i zamierzeń stronnictwa.

— Jaki jest obecnie zasięg działalności odrodzonego PSL na wsi?

— W ciągu kilku zaledwie miesięcy nowe kierownictwo PSL dokonało wielkiego wysiłku organizacyjnego. 27 konferencji wojewódzkich, z udziałem przeszło 3 tys. działaczy terenowych w skali wojewódzkiej, przeszło 260 konferencji powiatowych z udziałem ponad 15 tysięcy działaczy w skali powiatowej i gminnej stworzyły podstawy do uaktywnienia w odnowionym składzie 13 zarządów wojewódzkich i 139 zarządów powiatowych..

— Przeobrażenia i zmiany, jakie dokonały się w naszym stronnictwie, wywołały „samorzutną weryfikację", tj. ucieczkę napływowych elementów, tkwiących do niedawna w stronnictwie. Wielu spośród nich, spełniając instrukcje mikołajczykowskie, usiłuje nadal działać z różnorodnych pozycji, w intencji złamania PSL, by wobec kraju i świata podtrzymać uparcie przez swego „wodza" lansowaną teze, że „prawdziwego PSL-u już nie ma".

Ścisły związek, jaki nawiązaliśmy ze stronnictwami bloku demokratycznego i nasza własna postawa pozwalają nam samym zdecydowanie eliminować z naszych szeregów element mikołajczykowski i zdążać do ustalenia naszego oblicza ideowego i politycznego.

Podjęliśmy szeroką akcję weryfikacyjną dla usunięcia wszystkich elementów, które do końca walczyły z obozem demokracji ludowej pod przewodnictwem Mikołajczyka. Poza nawias pracy stronnictwa postawiony został były Naczelny Komitet Wykonawczy, wielu członków Rady Naczelnej i władz centralnych stronnictwa oraz znaczna liczba działaczy na szczeblu wojewódzkim. Powołane przez NKW komisje weryfikacyjne zakończą swoje prace już w niedługim czasie.

— Jakie zmiany zaszły w postawie ideowo-politycznej odrodzonego stronnictwa?

— Najważniejszą zmianą jest przyjęcie zasad demokracji ludowej za podstawę naszego programu we wszystkich dziedzinach naszej działalności.

Przełamaliśmy wewnątrz stronnictwa i przełamujemy we wsi uprzedzenia w tej sprawie, odsłaniając jednocześnie właściwe oblicze demokracji liberalnej, którą tak skutecznie posługują się, oczywiście tylko do czasu, czynniki antyludowe, dla obrony swoich interesów, które są sprzeczne z interesami wsi.

Mikołajczyk dał nam, zresztą bardzo przekonywujący przykład, jak może być nadużyta platforma demokracji ludowej dla polityki nie tylko antyludowej. Peeselowskie elementy na wsi zdają sobie sprawę z tego, że głoszenie tych zasad miało na celu osłabienie więzów i egzekutywy państwa ludowego, co w konsekwencji zmierzało do wojny domowej i podporządkowania polskiej racji stanu wymaganiom anglosaskiej gry politycznej.

Stawiamy przed chłopami sprawę demokracji ludowej, jako podstawy wewnętrznej organizacji narodu i państwa oraz jako sprawę miejsca Polski wśród narodów świata. Miejsce to jest po stronie państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

— W związku z wejściem PSL do porozumienia polskich stronnictw demokratycznych, jakie zmiany zaszły w ustosunkowaniu się stronnictwa do sojuszu chłopsko-robotniczego?

— Mikołajczyk podkreślał rozbieżność interesów robotników i chłopów. Odrodzone PSL ustosunkowało się rzetelnie do sojuszu chłopsko-robotniczego. W ustroju i w polityce gospodarczej państwa ludowego uwydatniamy momenty wspólnoty interesów chłopsko-robotniczych. I to nie tylko w dziedzinie polityki agrarnej, ale i w dziedzinie polityki przemysłowej, usług i wymiany. Dla nas sojusz robotniczo-chłopski nie jest koalicją stronnictw, lecz faktem społecznym, ekonomicznym i kulturalnym.

Jedną ze spraw wyjątkowo ważnych, która jednoczy interesy robotników i chłopów jest walka o wysokość dochodu narodowego, obliczonego, rzecz jasna, w kategoriach naszej nowej ekonomii. Wskazujemy chłopom na konieczność zwiększenia plonu poprzez planowość, racjonalizację i maszynizację produkcji rolnej oraz na konieczność objęcia wsi szerokim nurtem współzawodnictwa pracy. To zagadnienie łączy w jedną całość naszą działalność ideowo - polityczną i gospodarczą.

— Jak wieś przyjęła zmiany, które dokonały się w PSL?

— Mikołajczykowska polityka wprawdzie pragnęła posługiwać się wsią, jednak w rzeczywistości opierała się na obcych jej elementach drobnomieszczańskich, resztkach rozbitego obszarnictwa i środowisku związanym ze sferami kapitalistycznymi. Rodowód polityczny tego swoistego aktywu oraz środowiska, robiącego hałaśliwą reklamę i popularność „wodzowi", był raczej endecko-sanacyjny, aniżeli chłopski. Wieś szybko zrzuca z siebie ten nalot. Na wsi żyją tradycje jedności, osiągniętej w walce z sanacyjną dyktaturą. Są to tradycje radykalne i jednolitofrontowe, które przejawiły się w ofiarnej walce w okresie strajków chłopskich i demonstracji robotniczych.

Do tradycji tych należy również dorobek wiciowy. Okres okupacji uwydatnił oblicze radykalne wsi. Rodowód Batalionów Chłopskich, rodowód Chłopskiego Czynu Zbrojnego wywodzi się bezpośrednio ze strajków chłopskich i z walki wiciowej.

Na tych tradycjach i na przodowniczym środowisku, jednoczącym walkę o społeczne wyzwolenie w okresie sanacji z walką o wyzwolenie narodowe w okresie okupacji, opiera się odrodzenie PSL, odcinająca się zarówno od mikołajczykowskiej polityki, jak i od zgubnego współdziałania z endecko-sanacyjnym kierownictwem londyńskim oraz odcinająca się od chwiejnych i błędnych założeń, które marnowały dorobek chłopski w okresie międzywojennym.

— Wobec powołania Centralnej Komisji Porozumiewawczej obu stronnictw chłopskich, chcielibyśmy bliżej poinformować opinię, jak przebiegała rozmowy między PSL a SL w sprawie deklaracji o współdziałaniu?

— Jedność politycznego działania ruchu ludowego jest naszym zdaniem, zasadniczym postulatem demokracji ludowej i obok jednolitego frontu klasy robotniczej stanowi trzon sojuszu chłopsko-robotniczego.

Podjęliśmy wspólnie z bratnim SL trud uzgodnienia platformy ideologicznej, na której moglibyśmy już teraz zjednoczyć nasze wysiłki w pracy dla Polski Ludowej.

Nie jest to jednoznaczne ze zjednoczeniem obu stronnictw, oznacza natomiast współpracę i zjednoczenie ich wysiłków.

Centralna Komisja Współpracy wyłoniona przez nasze stronnictwo, ma za zadanie wypracować zasady tej współpracy.

Wysuwając postulat jedności politycznego działania, pragniemy zapoczątkować proces całkowania życia politycznego wsi, ale doskonale zdajemy sobie sprawę z istniejących jeszcze trudności.

Gdyby chodziło jedynie o posunięcia taktyczne, zjednoczenie mogłoby nastąpić szybciej, ale to nie byłoby zjednoczenie, o które nam dziś chodzi.

W toku współdziałania oba stronnictwa zbliżą i pogłębią swoją ideologię i programy i to stworzy grunt dla trwałej i rzetelnej jedności, ku której zmierzamy.

O zagospodarowanie odłogów

Zarządzenie ministrów: Rolnictwa, Administracji Publicznej oraz Ziem Odzyskanych z dn. 28 lutego 1948 r. wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu w sprawie likwidacji odłogów.

Jak najszybsza likwidacja odłogów jest postulatem o doniosłym znaczeniu państwowym. Należy więc dołożyć wszelkich starań i wykorzystać wszystkie możliwości w celu ich zagospodarowania..

W związku z tym zarządza się co następuje:

1) Odłogi i inne grunty orne, wchodzące w skład Państwowego Funduszu Ziemi i będące w bezpośredniej administracji władz ziemskich, których zagospodarowanie przez państwo lub wydzierżawienie albo nadanie, bądź też przydzielenie w użytkowanie osadnikom, w nadchodzącym sezonie wiosennym nie jest przewidziane, **mogą być oddane na trzy lata (do 31 grudnia 1950 r.) w bezpłatne użytkowanie rolnikom, którzy podejmą się ich uprawy.**

To samo dotyczy odłogów w gospodarstwach rolnych opuszczonych, będących w zarządzie władz ziemskich.

Przy oddawaniu w użytkowanie gruntów państwowych należy zastrzec, że jeżeli w międzyczasie grunty te zostaną nadawane na podstawie dekretu z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, lub gdy chodzi o Ziemie Odzyskane — na grunty te zostanie przez władze osiedleńcze skierowany osadnik, to użytkowanie przerywa się z chwilą zebrania plonów z dokonanych już przez użytkowników zasiewów, a gdy chodzi o rośliny wieloletnie, najpóźniej z końcem roku, w którym nastąpiło nadanie lub zakwalifikowanie osadnika.

Do oddawania rolnikom wymienionych odłogów w bezpłatne użytkowanie powołane są zarządy gminne, które obowiązane są prowadzić imienne wykazy rolników, którym przydzielono odłogi.

Grunty, które mogą być oddawane z mocy niniejszego zarządzenia w płatne użytkowanie, wskażą niezwłocznie zarządom gminnym starostwa powiatowe, bądź w sposób pozytywny, bądź też przez poszczególne podanie, które z gruntów państwowych wyłączone są od oddania w bezpłatne użytkowanie.

2) Grunty, leżące dotychczas odłogiem, oddane w użytkowanie na podstawie niniejszego zarządzenia winny być w myśl artykułu o podatkach komunalnych zwolnione od podatku gruntowego, przypadającego na rok 1948.

Jednocześnie uchyla się pismo okólne Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 26 stycznia 1948 r. Nr Pr. 4. IV. 6/4 w sprawie przyśpieszenia likwidacji odłogów.

Milion zł na odbudowę Stolicy. Pow. sępoliński, najmniejszy powiat w woj. pomorskim, liczący niespełna 30 tysięcy mieszkańców, zebrał w krótkim czasie od września ub. r. do stycznia rb. ponad 1 milion zł na odbudowę Warszawy.

Polska w konwencji meteorologicznej. — Przedstawiciel Polski podpisał w Waszyngtonie międzynarodową konwencję meteorologiczną, przewidującą wymianę wiadomości, dotyczących pogody. Konwencja wejdzie w życie po ratyfikowaniu jej przez Sejm.

Normy opłat za świadczenia pomocy sąsiedzkiej

Rozporządzenie ministra Rolnictwa z dn. 5 marca 1948 r., wydane w porozumieniu z ministrami: Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych w sprawie norm wynagrodzenia za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie, oraz uiszczenia w gotówce równowartości opłat, oznaczonych w zbożu.

Na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 12 września 1947 roku o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 320), zarządza się, co następuje:

1. Ustala się jako wytyczne następujące normy wynagrodzenia za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie:

A. ZA WYKONANE PRACE (od 1 ha):

orka a) podorywka — 75 kg żyta,
b) orka minimalna (siewna) — 40 kg żyta,
bronowanie — 15 kg żyta,
sprężynowanie broną sprężynową lub kultywatorem — 25 kg żyta,
koszenie kosiarką — 25 kg żyta,
koszenie żniwiarką — 35 kg żyta,
kopanie ziemniaków kopaczką — 50 kg żyta,
siew siewnikiem rzędowym — 20 kg żyta.

B. W RAZIE ODDANIA DO UŻYTKU (za 1 dzień użytkowania):

1 konia z uprzężą łącznie z obsługą (1 człowiek) — 25 kg żyta lub 2½ dnia odrobku za 1 dzień użytkowania,
2 konie z uprzężą łącznie z obsługą (1 człowiek) — 40 kg żyta lub 4 dni odrobku za 1 dzień użytkowania,
uprzęży na 1 konia — 8 kg żyta,
1 wozu ogumowanego — 10 kg żyta,
1 wozu na obręczach — 5 kg żyta,
1 pługa jednoskibowego — 2 kg żyta,
1 pługa dwuskibowego lub do głębokich orek — 4 kg żyta,
1 brony lekkiej — 1,5 kg żyta,
1 brony ciężkiej — 2 kg żyta,
1 sprężynówki — 3 kg żyta,
1 kultywatora — 4 kg żyta,
1 kosiarki — 20 kg żyta,
1 żniwiarki — 40 kg żyta,
1 kopaczki do kartofli — 20 kg żyta,
1 wialni — 3 kg żyta,
1 siewnika — 10—15 kg żyta w zależności od szerokości roboczej siewnika,
młocarni z przyrządami czyszczącymi i napędem łącznie z obsługą (1 robotnik) — 5—10% wymłóconego ziarna w zależności od omłotu,
kompletu młocarni z napędem łącznie z obsługą (1 robotnik) — 4—8% wymłóconego ziarna w zależności od omłotu,
samej młocarni łącznie z obsługą (1 robotnik) — 1,5—3% wymłóconego ziarna w zależności od omłotu.

§ 2. Dla Ziem Odzyskanych podane w § 1 lit. B pkt 4—16 i punkt 19 normy obniża się o 35%.

§ 3. Prezydia Powiatowych Rad Narodowych ustalają na wniosek prezydiów gminnych Rad Narodowych normy opłat za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej:

a) przy przeciętnych warunkach ekonomiczno-rolniczych — w wysokości, określonej w § 1 i 2,
b) przy poszczególnych miejscowych warunkach ekonomiczno-rolniczych — w wysokości odpowiednio wyższej lub niższej od przeciętnych norm, określonych w § 1 i 2.

§ 4. 1. **Opłaty**, określone w życie, można uiścić również w innym zbożu lub gotówce, przeliczając należną ilość żyta na odpowiednią ilość innego zboża lub na pieniądze według miejscowych cen rynkowych.

2. Miejscowe ceny rynkowe ustalają prezydia powiatowych Rad Narodowych.

§ 5. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Z księgi przysłów

Bez wiosła . na czółno nie siadaj.
Do czego się nie czuję, do serca nie przyjmuję.
Czułość z przymuszenia, przyjaźń z bojaźni u człowieka, pokora w dole u wilka, — wszystko to niepewne rzeczy.
Czycha, jak diabeł na dobrą duszę.
Czyje widzimy pod lasem, a swojego nie widzimy pod nosem.
Kto czyjego nie szanuje, to i swego nie ma.
Kto po czyje z rączką, to diabeł po jego z wozem.
Nie rządź się czyim, bo dostaniesz kijem.
Kto czyni, co chce — ucierpi, czego nie chce.
Bóg zapłać, za już — a proszę, o jeszcze.
Choć nie dadzą, ale radzą.
Co on ci da, tym się z psem możesz podzielić.
Dane mu mały palec, a on za rękę łapie.
Dwa razy daje, kto prędko daje.
Masz dać, to daj — ale nie wymawiaj.
Dał ci Pan Bóg dary — używajże w miarę.
Boli gardło, śpiewać darmo.
Ani pies za darmo nie szczeka.
„Darmo" umarło — „kup sobie", nastało.
Darzy mu się, jak cyganowi rola.
Nie patrz na datek, ale na serce.
Dmie, jak kowal w miech.
Co dąb, to nie brzoza, co krowa, to nie koza.



STANISŁAW INGLOT profesor U. J. 1)

Drogi postępu gospodarczego wsi

WINCENTY STYŚ — Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na przykładzie zbiorowości próbnej wsi Husowa. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A. Nr 4, Wrocław 1947, str. 344 + mapy.

* * *

Pod tym tytułem ukazała się obecnie z druku cenna monografia wsi Husowa w powiecie łańcuckim, napisana przez prof. Stysia a poświęcona „Młodzieży Wiejskiej z gorącym życzeniem, by szlaki dotychczasowego rozwoju wsi poznawszy, odważnie wstępowała na drogi prowadzące do lepszej przyszłości". I ze względu więc na swoją treść i ze względu na przeznaczenie, powinni się z nią zapoznać i starsi chłopi i młodzież wiejska. Z puktu widzenia wartości, jakie wnosi do nauki, staje ona godnie obok tych osiągnięć, do jakich wieś doszła w ostatnich czasach. Nie tylko pogłębia znajomość dróg rozwojowych postępu gospodarczego wsi, ale też przez naukowe ich sformułowanie, może mieć duże praktyczne znaczenie dla jej dalszego rozwoju.

W sprawie poznania dróg postępu kulturalnego wsi w ogólności a gospodarczego w szczególności, mamy już znaczny dorobek naukowy. Począwszy od monografii wsi prof. Fr. Bujaka z początku XX w., które dały metodyczne podstawy tego rodzaju badaniom. liczba tych monografij ogromnie się zwiększyła. Obok monografij poświęconych całokształtowi zagadnień wsi, następuje kolejno pewna specjalizacja. Wysuwa się w badaniach tego rodzaju jedno lub kilka pokrewnych zagadnień, które są szczegółowo opracowywane. Do tego typu badań należą monografie wsi drukowane w Serii prac społeczno-gospodarczych Instytutu Puławskiego.

Również i prof. Styś stawia sobie pewne określone założenia, które stara się w swej cennej pracy realizować. Głównym przedmiotem jego badań, jest zagadnienie wydajności gospodarki na tle przemian zachodzących w ustroju rolnym, albo jeszcze wyraźniej powiedziawszy, zbadanie, jaki jest ostateczny rezultat wyścigu między wzrostem ludności a wzrostem środków utrzymania. Do tego celu potrzeba było dokładnie opracować historycznie takie zagadnienia jak: ustrój rolny, ludność i produkcja rolna. Obok tego, w pracy omówiono szereg innych zagadnień. Jest ona potraktowana historycznie w znaczeniu szerokim, od powstania wsi, w końcu średniowiecza do dnia dzisiejszego. Chociaż została ukończona w r. 1938 i wówczas oddana do druku, któremu przeszkodziły wydarzenia wojenne, to w cennym dodatku mamy przedstawione nadto najważniejsze etapy rozwojowe wsi, w okresie drugiej światowej wojny i po wojnie.

Całość pracy zamyka się w pięciu głównych częściach, dziewiętnastu rozdziałach, oraz postscriptum. Nadto w dodatkach mamy znaczną część materiałów częściowo wyzyskanych w pracy, częściowo uzupełniających ją a najcenniejszą jest tu zapewne: „Historia rozdrobnienia gruntów chłopskich w latach 1787—1937".

W przedmowie, pisze Autor, o swoich dotychczasowych pracach, dotyczących zagadnień strukturalnych rolnictwa. Część I-sza obejmuje wiadomości ogólne o Husowie, a więc położenie, klimat, glebę, powstanie oraz jego przynależność, krajobraz terenu oraz pochodzenie ludności. W części II-giej zajmuje się ustrojem rolnym Husowa od końca XIV w. do r. 1937. Po szczegółowym przedstawieniu kształtowania się ustroju rolnego tej wsi do końca XVIII w., omówieniu sprawy ciężarów poddańczych w okresie czynszowym i pańszczyźniano-folwarcznym, przeprowadza rekonstrukcje map gruntowych wsi dla lat 1787 i 1820, tudzież mapy pierwotnych lasów wsi. I tu już dochodzi do bardzo ciekawych dniosków, jeśli idzie o sprawe podziału łanów w okresie czasu do końca XVIII w. Z występujących tam 60 i kilku morgowych łanów leśnych czyli „ról", których było 34 — jeszcze z końcem XVIII w., były 3 łany całe, w 16 dokonano tylko raz podziału, w 4 po dwakroć, w 9 po trzykroć, w 1 pięciokrotnie, w 1 siedmiokrotnie. Razem więc od czasu powstania tych łanów, było w Husowie około 60 trwałych podziałów, co stanowi zaledwie 0,6 podziałów na jeden łan w ciągu stulęcia. Autor ustala, że w r. 1787 ludność Husowa wynosiła 950 głów, podczas gdy w r. 1820 wynosiła 1058, w r. 1830 — 1166, w r. 1841 — 1283, w r. 1850 — 1385 o w r. 1937 — 2908 osób. Bardzo szczegółowo przedstawia ewolucję ustroju rolnego w latach 1787—1937, a w uzasadnieniu tego pisze m. in.: „chcemy dać naszym chłopskim czytelnikom w Husowie to, co ich w całej książce może najwięcej będzie interesowało: Historię gruntów, na których siedzą z wymienieniem nazwisk dawnych posiadaczy".

(C. d. n.)

Aktualne zagadnienia rolnicze

Stan pogłowia po ostatniej wojnie. — Przeciętne zbiory z hektara. — Konieczność podniesienia wydajności ziemi i produkcji rolnej. — Sprawa przygotowania fachowego w rolnictwie.

Zamieszczając poniższy artykuł, który dotyczy ważnych zagadnień naszego rolnictwa, spodziewamy się, że wywoła on oddźwięk w sferach chłopskich.

Spodziewamy się, że rolnicy zabiorą głos w tej tak ważnej dla nich sprawie i swoje uwagi na ten temat nadeślą do naszej redakcji. Odpowiedzi na ten artykuł, będziemy zamieszczać w naszym piśmie. — RED.

W ostatnich czasach pisma gospodarcze dużo uwagi poświęcają rolnictwu. Również z oświadczeń rządu wynika, że ta najważniejsza u nas dziedzina gospodarki narodowej, będzie otaczana należytą opieką. Chodzi tu bowiem zarówno o zapewnienie wyżywienia ludności kraju, jak i o zaopatrzenie przemysłu w dostateczną ilość surowców pochodzenia rolniczego.

Na skutek przeprowadzonej reformy rolnej, uległa zmianie struktura naszego rolnictwa. Zmniejszył się odsetek gospodarstw małych poniżej 5 ha na korzyść **gospodarstw średnich, które stanowią obecnie w Polsce typ przeważający.**

Wielkie zniszczenia spowodowały, że rolnictwo polskie pracuje obecnie w bardzo ciężkich warunkach. Zmniejszył się wybitnie stan pogłowia bydła i koni w Polsce. Podczas gdy w roku 1938 na 100 hektarów ziemi użytkowanej rolniczo przypadało 47,6 sztuk bydła i 15,1 koni, to w połowie roku 1946 na ten sam obszar przypadało 18,7 sztuk bydła i 8,3 koni. Okoliczność ta wpłynęła ujemnie zarówno na zaopatrzenie gleby w podstawowy nawóz naturalny, jakim jest obornik, jak i na jej mechaniczną uprawę. Poza tym rolnictwo nasze odczuwa brak maszyn, nawozów sztucznych i odpowiedniego materiału siewnego.

Te przyczyny złożyły się na to, że jeszcze dużo ziemi leży odłogiem i że plony z hektara obniżyły się znacznie w porównaniu z latami przedwojennymi. Podczas gdy w latach 1934—38 przeciętne zbiory z hektara wynosiły w Polsce 12,40 q pszenicy, 11,7 q żyta, 12 q jęczmienia, 12,5 q owsa, 125 q ziemniaków, 221 q buraków cukrowych, to w roku 1946 z tego samego obszaru zebraliśmy przeciętnie 8,8 q pszenicy, 9 q żyta, 9 q jęczmienia, 9,2 q owsa, 112 q ziemniaków, 176 q buraków cukrowych. (Dane wg „Rocznika Statystycznego" za r. 1947). W roku ubiegłym zbiory wypadły jeszcze gorzej, z powodu wyjątkowo niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Wynikła z tego powodu ciężka sytuacja aprowizacyjna naszego kraju, zmusza rząd, czynniki społeczne, a **przede wszystkim samych rolników do wysiłków w kierunku podniesienia produkcji rolnej, zarówno przez likwidację odłogów jak i przez podniesienie wydajności plonów.**

Sprawa podniesienia wydajności ziemi jest szczególnie ważna dla samej wsi, gdyż z tym wiąże się sprawa opłacalności gospodarstw. Przed wojną rolnik nie starał się o to, ażeby uzyskać większy plon ze swojej ziemi, bo fałszywa polityka gospodarcza sanacyjnych rządów, nie zapewniała rolnictwu opłacalności. Obecnie stan ten uległ zmianie na lepsze. Przede wszystkim dlatego, że przy systemie gospodarki planowej, państwo musi dbać o to, ażeby wszystkie gałęzie gospodarki narodowej rozwijały się równomiernie. Jak obecnie przeciwdziała państwo w zwyżce cen żywności — co w obecnych powojennych warunkach jest konieczne ze względu na niskie płace robotników i pracowników umysłowych — tak samo posiada ono środki, ażeby utrzymać ceny produktów rolnych na poziomie zapewniającym opłacalność ich wytwórcom.

Przy tym trzeba zauważyć, że rynek europejski długo jeszcze będzie daleki od pełnego nasycenia zbożem. Na skutek tego ceny zbóż w ciągu lat najbliższych będą wysokie. **Wyprodukowanie nadwyżki, którą będzie można dobrze sprzedać zagranicą, leży zarówno w interesie rolników jak i państwa.**

Podniesienie wydajności w rolnictwie ważne jest i z innego powodu. W niedalekiej przyszłości **okaże się konieczne ograniczenie obszarów uprawy zbóż, na rzecz uprawy roślin przemysłowych.** Czyli będzie chodziło o to, ażeby z mniejszego obszaru uzyskać tę samą ilość zboża.

Zachodzi pytanie, czy możemy podnieść wydajność naszej ziemi i w jakich granicach? Niewątpliwie tak. Przed wojną uzyskiwaliśmy znacznie mniej z hektara, aniżeli uzyskiwał rolnik w Niemczech, w Czechosłowacji, w takich samych warunkach glebowych i klimatycznych. Weźmy np. żyto. Gdy przeciętna wydajność z jednego hektara wynosiła u nas 11.7 q, to w Niemczech uzyskiwano z tego samego obszaru 17,6 q, a w Czechosłowacji 17,3 q. Rozpiętość pomiędzy tym co osiągamy, a tym co możemy osiągnąć, jest więc dość duża.

Podniesienie wydajności w rolnictwie, nie jest jednak rzeczą łatwą i nie da się to uzyskać w ciągu roku czy dwuch lat. Jest to zadanie na dłuższą metę, wymagające od rolnika dużego wysiłku i wielkich wkładów i ulepszeń, na które w obecnej chwili gospodarstwa chłopskie pozwolić sobie nie mogą. **Ażeby należycie zorganizować i unowocześnić sposoby produkcji, potrzebny jest zbiorowy wysiłek wsi i wydatna pomoc ze strony państwa.** Wielkie zadanie do spełnienia na tym odcinku ma Związek Samopomocy Chłopskiej, jako zawodowa organizacja rolnicza.

Zadaniem państwa, a ściślej biorąc przemysłu państwowego, jest zaopatrzenie rolnictwa w potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze, a także dostateczną ilość nawozów sztucznych, potrzebnych do intensywnej uprawy roli. Poza tym unowocześnienie rolnictwa, wymagać będzie dużych kredytów na te cele. Rzadko która wieś może sobie w obecnych warunkach pozwolić choćby na urządzenie należycie wyposażonej stacji maszynowej.

Z unowocześnieniem produkcji rolnej, wiąże się również sprawa dotychczas mało doceniana na wsi. **Jest to sprawa odpowiedniego przygotowania fachowego w rolnictwie.** Nowoczesne gospodarowanie na roli wymaga od rolnika dużych wiadomości, a te w starszym pokoleniu gospodarzy, posiada niewielu. Nie widać również, ażeby młodzież chłopska, która licznie zapełnia szkoły ogólnokształcące w miastach, garnęła się do szkół rolniczych, które bardzo często świecą pustką. Dzieje się to z wielką szkodą dla wsi i odbija się ujemnie na rozwoju rolnictwa. Ażeby móc dziś dobrze gospodarować, potrzeba nie tylko pracowitości i doświadczenia, ale również i rozległej wiedzy. Nauka i technika przynoszą bowiem i dla rolnictwa coraz to nowe ulepszenia, które trzeba umieć zastosować. Bez należycie wyszkolonych kadr fachowych rolników, trudno sobie wyobrazić unowocześnienie rolnictwa i podniesienie jego wydajności.

Jak widać z powyższych uwag, **przed rolnictwem polskim stoją zadania poważne i w obecnych warunkach trudne do zrealizowania. Tym niemniej muszą one być wykonane, bo wymaga tego interes państwa i samej wsi. Od tego zawisł jej dobrobyt. Im wcześniej zaczniemy pracować nad podniesieniem wydajności naszych pól, tym prędzej i skuteczniej zapewnimy opłacalność naszym gospodarstwom a rodzinom naszym lepsze warunki bytu.**

Z ruchu politycznego PSL

Zebranie PSL w Limanowej

W dniu 8 marca odbyła się w Limanowej konferencja P. S. L., na którą przybyli min. **Dr Władysław Kiernik**, poseł **Franciszek Stachnik**, oraz prezes wojewódzki **Józef Olszyński.**

Zebranie to zagaił **Edward Trojanowski.**

Do prezydium powołano ob. **Pajora**, oraz ob. **Urygę.**

Po zagajeniu Dr Kiernik wygłosił referat polityczny, poruszając w nim aktualne zagadnienia, poddał ostrej krytyce politykę Mikołajczyka, która doprowadziła do walki między stronnictwami demokratycznymi i zamiast wziąć się do pracy pozytywnej nad odbudową, poszedł na walkę, przez co stronnictwo doprowadził do osłabienia.

Obecnie nadszedł czas, ażeby reaktywować P. S. L. i zacząć robotę wspólnie z partiami demokratycznymi.

Następny referat wygłosił p. Stachnik, przedstawiając wyniki prac obecnego Sejmu i jego osiągnięcia. Do osiągnięć należy między innymi uchwalenie budżetu, który już w trzecim roku po wojnie przewiduje nadwyżkę. Gospodarka jest prowadzona planowo, a budżet jest realizowany, w niektórych gałęziach, z nadwyżką.

Następnie przemawiał p. Olszyński, poruszając sprawy organizacyjne.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele partii politycznych, a to: im. PPS starosta pow. **Fieszar**, im. PPR ob. **Rorzkowicz**, oraz kilku ludowców chłopów. Dyskusja wykazała zgodny punkt widzenia przedstawicieli reprezentowanych partyj politycznych jak również chłopów pow. limanowskiego na zagadnienia omówione w referatach, oraz podkreśliła konieczność reaktywowania i należytego rozwoju P. S. L., jego szczerej współpracy z blokiem stronnictw demokratycznych i udział w pracach na wszystkich odcinkach życia społecznego.

Zebranie PSL w Brzesku

W dniu 7. III. br. odbyła się powiatowa konferencja P. S. L. w Brzesku, w sali Samopomocy Chłopskiej, w której wzięli udział powiatowi i gminni działacze PSL, oraz przedstawiciele S. L., P. P. R. i pow. U. B. P. jako goście. Z ramienia władz naczelnych PSL i woj. PSL przybyli, prezes Rady Naczelnej **Dr Władysław Kiernik, prezes Tymczas. Zarz. Woj. PSL Olszyński i poseł Stachnik.** Przewodniczył ob. **Nowak.** Do prezydium powołano ponadto ob. **Kwaśniaka** i ob. **Głąba.** Po wygłoszonych referatach zabierali głos: im. S. L. ob. **Myśliński Władysław**, ob. **Choiny Franciszek, pow.. sekretarz P. P. R.,** oraz ob. ob. **Sulma, Kwaśniak** i **Nowak z PSL.**

Stwierdzono zgodność poglądów, co do poruszonych w referatach zagadnień, a przede wszystkim podkreślono szkodliwość mikołajczykowskiej i w ogóle reakcyjnej propagandy, konieczność współpracy chłopsko-robotniczej i polsko-radzieckiej, oraz potrzebę reaktywowania i rozwoju P. S. L.

Po udzielonych przez Dra Kiernika odpowiedziach na interpelację i zapytania, zebrani działacze postanowili niezwłocznie **przystąpić do wzmożonej pracy nad organizowaniem P. S. L. celem wprowadzenia jak najliczniejszych szeregów chłopskich, na drogę wytyczoną przez uchwały Rady Naczelnej P. S. L. z listopada ub. roku.**

WSZYSTKIM NASZYM

CZYTELNIKOM I WSPÓŁPRACOWNIKOM

PRZESYŁA

SERDECZNE ŻYCZENIA

WESOŁYCH ŚWIĄT

Redakcja i Administracja „PIASTA"

Nowiny z kraju

WYSTAWA JEDWABNICZA W KRAKOWIE

W czasie **od 14 do 31 marca** została uruchomiona **w Krakowie wystawa jedwabnicza**, zorganizowana przez **Instytut Jedwabniczy w Milanówku.** Celem wystawy jest zapoznanie i zainteresowanie szerokich kół społeczeństwa a zwłaszcza rolników, z hodowlą jedwabnika oraz korzyściami, jakie stąd płyną.

Wystawa ta jest bardzo interesująca i wszechstronnie informuje o rozwoju jedwabnictwa w świecie i w Polsce oraz o wszystkich zagadnieniach, związanych z hodowlą jedwabnika i produkcją jedwabiu naturalnego.

Wystawa mieści się w sali Związku Samopomocy Chłopskiej przy Placu Szczepańskim L. 8, II p.

Setna rocznica walk z zaborcą

W związku z setną rocznicą walk z zaborcą w Wielkopolsce, odbędzie się w dniu 2 maja br. **na historycznych polach Miłosławia,** gdzie odznaczyli się chłopi wielkopolscy w roku 1848, w walce z wojskiem pruskim, — uroczysty obchód, w którym wezmą udział członkowie rządu oraz korpusu dyplomatycznego.

Na polach Miłosławia odtworzony zostanie przez artystów scen polskich, przy udziale wojska, przebieg historycznej bitwy.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI MINĘŁO

Kierownictwo akcji przeciwpowodziowej Ministerstwa Administracji Publicznej komunikuje: „Lód na wszystkich większych rzekach polskich spłynął. Pogotowie alarmowe wszędzie odwołano. Niebezpieczeństwo powodzi wiosennej ostatecznie minęło. Uszkodzeń mostów i wałów przybrzeżnych nie zanotowano".

PROCES FORSTERA ROZPOCZNIE SIĘ 5 KWIETNIA

Przewodniczący składu sędziowskiego w procesie „gauleitera" Alberta Forstera, sędzia Sądu Najwyższego, Rybczyński bawił w Gdańsku i zapoznał się ze stanem sali „Polonii", gdzie w dniu 5 kwietnia br. rozpocznie się proces. Zamknięcie postępowania dowodowego przewidziane jest w końcu kwietnia br., ogłoszenie wyroku ma nastąpić w dniu 1 maja.

2.000 DZWONÓW WRACA DO POLSKI

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych odszukało w brytyjskiej strefie okupacyjnej **ok. 2.000 dzwonów kościelnych, wywiezionych z Polski przez Niemców w okresie okupacji.** W najbliższym czasie transport nadejdzie do Polski i zostanie skierowany do składów w Poznaniu. Tam odbędzie się segregacja, a następnie za pośrednictwem ministerstwa Kultury i Sztuki dzwony przydzielone zostaną poszczególnym parafiom na terenie kraju.

POLACY Z AFGANISTANU NA BUDOWĘ WARSZAWY

Z miejscowości Pul-i-Khumru w Afganistanie nadeszła ofiara od dwóch Polaków pp. Tadeusza Szczygielskiego i Leopolda Szanwebera, którzy z dalekiej obczyzny, śpieszą z pomocą zniszczonej Warszawie i przesłali na jej odbudowę 64.287 zł..

CZYTELNICY!

Życie ludzkie dzisiejszego wieku rwie w niepowstrzymanym swoim pędzie naprzód.

Wiedza osięga coraz nowe zdobycze i wynalazki nie tylko w przemyśle ale także w rolnictwie, sadownictwie, ogrodnictwie i warzywnictwie.

Wydarzenia polityczne krajowe i międzynarodowe wymagają dla chłopa doradcy a takim jest

»PIAST«

bo:

PODAJE NAJLEPSZE WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA,

UDZIELA BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH I GOSPODARCZYCH,

KSZTAŁCI I OŚWIECA

WALCZY O POPRAWĘ BYTU I PODNIESIENIE KULTURY WSI,

OMAWIA TEMATY PRAWNE I ORGANIZACYJNE

dlatego

nie zwlekajcie z odnowieniem prenumeraty na dalszy okres a pozyskacie cennego doradcę i przyjaciela, który nieprzerwanie od 1913 roku służy Polsce Ludowej.

Prenumeratę kwartalną w kwocie zł 100.— wpłacać należy czekiem PKO Nr 353 lub przekazem pocztowym pod adresem **Administracji „Piasta" w Krakowie, Basztowa 17 z zaznaczeniem celu wpłaty.**

Wpłacający całoroczną prenumeratę w kwocie zł 400.— otrzymają bezpłatnie portret śp. Prez. Wincentego Witosa.

Koło Miejskie Polskiego Stron. Ludowego w Krakowie

W dniu 7 marca br. odbyło się w Krakowie, **zebranie organizacyjne Miejskiego Koła PSL.** Zebranie to, z ramienia Zarządu Powiatowego PSL — zagaił p. **Józef Bemben.** W wyniku obrad postanowiono zorganizować Koło Miejskie PSL w Krakowie, wyłaniając tymczasowy Zarząd Koła.

Zarząd Powiatowy zawiadamia, że okólnikiem N. K. W. PSL Zarządy Grodzkie zostały zniesione, a w ich miejsce mają być organizowane Koła Miejskie przy Zarządach Powiatowych PSL.

Zatem Zarząd Pow. P. S. L. w Krakowie **wzywa wszystkich byłych członków P. S. L. z terenu Krakowa,** którzy chcą nadal należeć do PSL, **aby do końca marca br. zgłosili się w biurze P. S. L. Basztowa 17, I p. między godziną 9 a 14, dla wykupienia legitymacji członkowskiej na rok 1948.**

Kto zgłosi się po tym terminie, będzie traktowany jako nowowstępujący członek.

Łańcuch prasowy

P. **Jakub Szajner** składa zł 100.— i wzywa pp.: **Zofię Rolską, Jana Kojdra, Franciszka Powroźnika, Szajnera Stanisława, Stanisława Powroźnika, Ignacego Harpulę, Jana Wiśniowskiego s. Tomasza, Stanisława Motykę.**

P. **Katarzyna Pelc** składa zł 200.— i wzywa pp.: **Zofię Pawłowską, Helenę Kłosówną, Stanisława Pasterskiego i mgr. Franciszka Młynka.**

P. **Kazimierz Trojnar** składa zł 100 i wzywa pp.: **Romana Szpytnię, Antoniego Horodeckiego, Józefa Paculę, Zofię Kochmańską, Andrzeja Rydza, Kazim. Kaczącika i Franciszka Trojnara.**

Odpowiedzi Redakcji

Pan *W. R. z Miechowa:* Weryfikację stopni b. żołnierzy Batalionów Chłopskich, przeprowadza nadal Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Trzeba więc zapisać się do wyżej wymienionego Związku. Na odpowiednich formularzach, które wydaje Z. U. W. Z. trzeba wypisać wszystkie dane. Prawdziwość danych, musi zaświadczyć b. komendant B. Ch. Trzeba dołączyć odpis zaświadczenia o awansie. Nie zgłoszenie się do weryfikacji w odpowiednim czasie, nie jest przeszkodą do zapisania się do Zw. U. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Bliższych informacyj możemy udzielić po osobistym zgłoszeniu się u nas.



KRAKOW — TELEFON 570-72

NAJSKUTECZNIEJSZY SPECJALNY
KREM
PRZECIW
PIEGOM
POLECA
LABORATORIUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE
„HALINA"
J KONOPKA
Kraków, Radziwiłłowska 23, tel. 595-73
Żądać we wszystkich Aptekach i Drogeriach

ŁÓŻKA METALOWE
łóżeczka dziecięce, wkłady siatkowe do łóżek, urządzenia szpitali, pensjonatów
poleca
KRAKOWSKA FABRYKA CZĘŚCI ROWEROWYCH
MEBLI METALOWYCH
KRAKÓW, SKŁADOWA 22 TEL. 577-28 i 559-16
WŁASNA NIKLOWNIA

„CENTRALA SWIATŁA"
K. MAJEWSKI
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 22
536-39 TELEFONY 571-82
SKŁAD LAMP — ŻYRANDOLI I MATERJAŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH
składa
SWYM KLIENTOM ŻYCZENIA
„Wesołego Alleluja"

Z OKAZJI
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZYMY
NASZYM MIŁYM KLIENTOM
„WESOŁEGO ALLELUJA"
FARBIARNIA I CHEM. PRALNIA
SZOSTKOWSKI ANTONI
KRAKÓW, UL. WITA STWOSZA 5
FILIE: BATOREGO 4a — DŁUGA 34

PRACOWNIA SAMODZIAŁOW
„KROSNO"
KRAKOW, RADZIWIŁŁOWSKA 17
życzy swoim P. T. KLIENTOM
„Wesołego Alleluja"

WESOŁYCH SWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY SWOIM P. T. KLIENTOM I SYMPATYKOM FIRMA
„BŁĘKIT"
CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA
MACHERZYŃSKI, KRAKOW
CENTRALA:
UL. BOŻEGO CIAŁA 10

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH SWIĄT
ZASYŁA SWEJ P. T. KLIENTELI
CHEM. PRALNIA I FARBIARNIA
STANISŁAWA WITALSKIEGO
w Krakowie
Centrala:
ul. Józefińska 5 i wszystkie Filje

ZAKŁAD BUDOWY MŁYNÓW
M KANAREK, Sp. z ogr. KRAKÓW, ul. Mazowiecka 35. MASZYNY MŁYŃSKIE I PRZYBORY WSZELKIEGO RODZAJU
SPECJALNOŚĆ
Śrutowniki dla młynów, resztówek i większych gospodarstw

ARTYSTYCZNA TKALNIA
USZKODZONYCH UBIORÓW
TKA BEZ ŚLADU
WSZELKIE USZKODZENIA
KRAKÓW, ULICA FLORJAŃSKA Nr 8 — TELEFON 588-81

GWARANTOWANE
NASIONA
WARZYW — KWIATÓW — ROLNE
POLECA
HODOWLA I SKŁAD NASION
»ZAGON«
Kraków, ul. Basztowa 17
Oddział: Katowice, ul. Słowackiego 39
CENNIKI, OFERTY SPECJALNE NA ŻĄDANIE

NASIONA OGRODOWE
WŁASNEJ HODOWLI I PRODUKCJI
poleca
HODOWLA I SKŁAD NASION
EMIL FREEGE — KRAKOW
LUBICZ 36/38 Telefon 590-59 i 578-95
OFERTY I CENNIKI NA ŻĄDANIE



OKUCIA BUDOWLANE, MEBLOWE, NARZĘDZIA ORAZ WSZELKIE TOWARY ŻELAZNE
poleca
JACKIEWICZ HENRYK
KRAKÓW, KRAKOWSKA 46, tel. 586-54
NA SEZON: KOSY STYRYJSKIE, SIERPY I OSEŁKI
CENNIK URZĘDOWY

ALEKSANDER STOLARSKI
ŻELAZO, STAL, WYROBY ŻELAZNE I ARTYKUŁY TECHNICZNE
KRAKOW, UL. POTOCKIEGO 3
DOSTARCZA ZE SKŁADU
garnki (rondle) aluminiowe, łożyska kulkowe, piły trakowe, tarczowe, taśmowe i poprzeczne, gwoździe, artykuły śrubowe, podkowy, hufnale, ocyle, okucia budowlane, łopaty, łańcuchy
NARZĘDZIA RZEMIEŚLNICZE, USZCZELNIENIA I WSZELKIE ARTYKUŁY TECHNICZNE I ŻELAZNE
TEL. 538-76 TEL. 566-07



UWAGA ROLNICY!
Znana od 45-ciu lat
„CENTRALINA" Michałowskiego
odżywcza domieszka do pasz dla świń, bydła i drobiu. ZAPOBIEGA CHOROBOM
Do nabycia w Aptekach, Drogeriach, Spółdzielniach Rolniczych, sklepach nasiennych
Wystrzegać się naśladownictwa
ZAKŁADY CHEM. PRZEMYSŁOWE „CENTRALINA"
Łódź, Piotrkowska 39, Telefon 188-96

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł. Tłuste za słowo 100% drożej.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . 50.— „ Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . . 150.— „ Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.
Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Cenypowyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.
Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast". Kraków Basztowa 17, I p. M — 36137 Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7